

na absolutnym uznaniu suwerenności i nadrzędności Państwa.

„Łączenie się mniejszości w bloki, które miałyby pertraktować z rządem, jest taką samą zdradą Państwa, jak uciekanie się pod opiekę obcych potencji”.

„Zagadnienie kwestii żydowskiej jest spowodowane nie tylko prądami antysemitycznymi, idącymi przez Europę i udziałem żydów w akcji komunistycznej, ale przede wszystkim nadmierną ilością żydów w Polsce. Nadmiar żydów został spowodowany głównie napływem powojennym. Nie mamy żadnych obowiązków wobec tych przybyszów. Obywatelstwo polskie, jakie im nadaliliśmy, musimy traktować jako czasowe.

Kategorycznie musimy zaprotestować przeciw wystąpieniu pewnych sfer w Ameryce i Anglii, które rzekomo w imię humanitaryzmu bronią żydów w Polsce. Na cały świat wołamy

do tych bogatych społeczeństw, przede wszystkim do Wielkiej Brytanii: „Zabierzcie sobie z Polski żydów, którzy tu przybyli z Rosji, jako czasowi goście, których my już dłużej żywić nie jesteśmy w stanie. Wówczas napewno ustaną w Polsce rozruchy antysemityczne zrozpaczonego i wygłodzonego ludu polskiego.”

„Przyjdzie moment w dziejach ludzkości, gdy wszystkie narodowości chrześcijańskie, z którymi żydzi współbytuja, uznają, że kwestia, czy ich zostawić, czy też usunąć, i wypędzić zostanie uznana za kwestię życia i śmierci. Będzie to zagadnienie zdrowia lub choroby, zgody społecznej albo ustawicznych fermentów, wiecznej febry i marazmu”.

Frauciszek Liszt.

Marnotrawienie grosza albo pomnikowanie

Od maja 1926 r. żyjemy w Polsce pod znakiem „sanacji moralnej”.

Usanowano czyli uzdrowiono wszystko. Mamy rząd usanowany; w gminach i w miastach rządzą sanatorzy; sejm i senat składają się z posłów względnie senatorów sanacyjnych.

Wszyscy wszystko „uzdrawiają”. Nawet różne towarzystwa i związki mają zarządy złożone z „uzdrawiaczy”. Pamiętamy dobrze, jak opanowano siłą zasłużone Towarzystwo Szkoły Ludowej (T. S. L.) w Małopolsce.

Jak wygląda w rzeczywistości ta „sanacja” wszystkiego i wszystkich, niech posłuży za przykład działalność „Towarzystwa Ligi Morskiej i Kolonialnej”, które ma na celu u-

mocnienie naszego panowania nad Bałtykiem.

Towarzystwo to pobiera składki od wielu członków, których jest dużo, bo cele i program Towarzystwa Ligi Morskiej i Kolonialnej są piękne i wzniosłe.

Otóż niedawno gazety doniosły, że „sanacyjny” zarząd tego Towarzystwa rozstrzygnął konkurs na pomnik generała Orlicz-Dreszera, który zginął na samolocie w roku ubiegłym.

Rozdano nagrody w łącznej kwocie 10 000 zł projektodawcom pomnika.

Sam pomnik będzie kosztował około 100 000 zł. A więc pieniądze, zbierane na okręty i umocnienie naszych wybrzeży, wydane będą na